# KWARTALNIK

## STOWARZYSZENIA

## KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

**w Krakowie.**

ROK JEDENASTY.

**KWIECIEŃ—PAŹDZIERNIK**

**1899.**

KRAKÓW.
**Nakładem Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych.**
Drukiem W. Korneckiego w Krakowie.

# SPIS RZECZY.



»Kwartalnik« wychodzi w pierwszych dniach stycznia kwietnia, lipca, października.

## WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedynczy **30 ct.**

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują »Kwartalnik« bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

**Jan Glück, ul. Poselska l. 17.**

Wszystkie zaś przesyłki pieniężne adresować należy:

**Ferdynand Turski, ul. Poselska l. 17.**

# CHOSZEN HAMMISZPOT
## czyli prawo żydowskie.

Przedstawione przez

IGNACEGO DĘBICKIEGO.

(Dokończenie).

---

### Źródła i materyały.

Źródłem prawa żydowskiego są przepisy prawne zawarte w księdze Mojżesza czyli t. z. pentateuch (pięcioksiąg) i pismo święte, które stanowią prawo pisane; obok nich za źródło prawa uważać się musi także przepisy prawne podawane z ust do ust, przechodzące jako najcenniejsza pamiątka z ojca na syna, czyli tak zwane prawo tradycyjne.

Jedyną różnicę między jednym a drugim rodzajem prawa stanowi sposób ich uczenia, i gdy pierwszego uczono i uczono się wyłącznie tylko z księgi, uczył drugiego ojciec syna, syn wnuka itp. ustnie, przez ciągłe powtarzanie. W ślad za tem wyrażano tę różnicę między obu rodzajami prawa także nazwami, używanemi na ich określenie, i tak przez *misznę* rozumie się prawo uczone przez powtarzanie, przekazywanie ustne, tradycyą, podczas gdy pisane prawo nazywano *mekara*.

Obok tych dwóch źródeł prawa żydowskiego występują przepisy uczonych w prawie, jako trzecie samoistne źródło prawa. Wprawdzie znajdujemy przepis (Dentoron XII., 32) zakazujący wydawania nowych prawideł prawnych, któreby miały zmieniać, uzupełniać lub uchylać jakikolwiek przepis prawa pisanego lub przekazywanego, jednak zmiana sposobu myślenia, rozwój stosunków prawnych i społecznych i wiele innych rzeczy wywoływały konieczność przekroczenia tego zakazu i uczeni w prawie uznawali się jako uprawnionych zwłaszcza do tworzenia nowych prawideł prawnych, usprawiedliwiając się raz tem, że przepisy prawne nakazywały im wprost, aby przestrzegali spełniania przykazań, powtóre po-

dając, że tworzone przez nich przepisy mają jedynie na oku przechowanie nieskalane pierwotnego źródła prawnego.

Od pierwszej chwili przyznawano obu pierwszym źródłom prawa, jako płynącym z objawienia, powagę boską, lecz nie długo wymusiły taką samą powagę dla siebie prawidła prawne tworzone przez uczonych, którzy zagrażali nieposzanowanie lub nieposłuch dla swoich przepisów srogiemi karami, nawet karą śmierci. Tak więc stanęły obok siebie trzy źródła prawa, różne co do pochodzenia i znaczenia, równej prawie jednak siły.

Przepisy uczonych, zwane jako odrębne źródło prawa żydowskiego, rabinackiemi, dotyczyły tak prawa pisanego jak i przekazywanego ustnie, i z biegiem czasu wzrosły liczebnie tak znacznie, że przewyższyły znacznie obadwa inne zródła. Wskutek tego zagrażać zaczęło niebezpieczeństwo, że snadnie przepadną w pyle zapomnienia. Aby temu zapobiec, usuwało się wielu uczonych zupełnie z widowni świata, poświęcając się nauce wyłącznie, podczas gdy reszta społeczeństwa zajęła się ich utrzymaniem. Stan ten trwał aż do chwili niewoli babilońskiej, podczas której na lat 70 wyrzec się musieli wszyscy żydzi dotychczasowego sposobu życia, a uczeni jedynie dorywczo oddawali się pielęgnacyi prawa przekazywanego. Bez ujemnego wpływu na naukę prawa to nie pozostało. Wróciwszy z niewoli, zabrali się żydzi do nauki prawa leżącego przez ten czas odłogiem. Niesporo jednak postępowała praca; podczas niewoli uronili znaczną część zwłaszcza z prawa uczonego ustnie, niemniej też zatraciło się wiele ksiąg, obejmujących prawo pisane i rabinackie. To jednak uczonych, wychowanych i kształcących się w niewoli nie zrażało do pracy, jakkolwiek poszła ona innymi torami.

W tym czasie powstałe szkoły Tanaitów zwalczały się nawzajem, pojmując wedle swego sposobu myślenia rozmaite przepisy i prawidła prawne i wypełniając stosownie luki w nauce prawa przekazywanego. Z czasem rozpadli się Tanaici na dwa powiedziałbym wrogie obozy obejmujące prawników w Palestynie i poza jej granicami mieszkających, z których każdy otaczał się powagą posłannictwa bożego. Zwolna rozszerzały pojedyncze obozy zakres swej działalności, a uznając się każdy za jedynie prawdziwego krzewiciela słowa bożego, nie poprzestawał na samem nauczaniu, lecz podejmował się walki z drugim obozem, wyszukując sprzeczności w ich naukach, a usprawiedliwiając się w odpowiedzi na zarzuty przeciwników i zbijając zdania przeciwne, przydały do istniejących nowe źródło prawa: rozprawy i dowody na temat pojedynczych przepisów prawnych.

W czasie tych walk duchowych, staczanych w łonie społeczeństwa żydowskiego przez jego uczonych w prawie, następuje wskutek wypadków politycznych rozprószenie żydów po świecie, a w ślad za tem ponowne zaniedbanie systematycznej pielęgnacyi prawa. Znaczna część dorobku umysłowego szkół Tanaitów niszczeje lub przepada bezpowrotnie z powodu zapomnienia. Wprawdzie powstała teraz szkoła Amoraitów, która zajęła się pielęgnacyą dorobku duchowego Tanaitów. Pracy nieszczędzono, owoców jednak nie wydała, brakło bowiem jej oparcia o byt polityczny narodu; aby więc zapobiec niebezpieczeństwu grożącemu, postanowiono wbrew nauce uwiecznić dorobek Tanaitów przechowywany dotąd w pamięci i przekazywany z pokolenia na pokolenie, spisując cały zasób wiadomości prawnych.

Nie tak to łatwo przyszło; powstały znów spory między uczonymi co do pojedyczych przepisów, obok którego rozdzielił uczonych spór o zasadę na dwa obozy, jedni bowiem twierdzili, że nie wolno spisywać materyału objętego pojęciem *halakah*, drudzy zaś zakaz rozciągali na *halakah* i *hagadah*, rozumiejąc pod pierwszem prawo przekazane, tradycyjne, a żydom objawione, przez drugie zaś, objaśnienia i tłumaczenia rabinackie. Zdanie praktyczne zwyciężyło, i pojawiły się zbiory pisemne tak hagady jak i pojedynczych rozdziałów halaki, a z początkiem IV wieku po Chr. ukazuje się pierwszy zbiór całości przezwany tałmudem jerozolimskim lub palestyńskim, z końcem zaś tego wieku tałmud babiloński, obszerniejszy co do rozmiarów i pod względem znaczenia ważniejszy [1])

W jednym i drugim tałmudzie odróżnić musimy *misznę* od *gemary*, *halakah* od *hagadah*. Ten sam stosunek, co między *halakah* a *hagadah*, zachodzi między *miszną* a *gemarą*. Słowo *miszna* pochodzi od źródłosłowu *lamed*, uczyć, oznacza naukę i przedmiot nauki, prawo tradycyjne w przeciwstawieniu do prawa pisanego, pięcioksiągu; różniącego się tem, że gdy pierwszego uczono się na pamięć i z pamięci, drugiego można się uczyć tylko z książki, z pisanego. Obok tego znaczenia tychże pojęć rozumiano często przez *misznę* ogół nauk Tanaitów, zbiór tych nauk i pojedyncze prawidła i zdania, podczas gdy przez *gemara* rozumie się druga część tałmudu, to jest objaśnienia, tłomaczenia i rozprawy nad *miszną*.

---

[1]) Tałmudem nazywamy zbiór przepisów prawnych, tudzież objaśnień i rozpraw dotyczących pojedynczych przepisów, pochodzących z najrozmaitszych czasów i od różnych autorów, wyznawców różnych szkół. Nazwa tałmudów pochodzi ztąd, że jeden przedstawia zapatrywania uczonych w Babilonie żyjących, podczas gdy drugi jest płodem Amoraitów palestyńskich.

W późniejszych czasach rozumiano przez *gemarę* uzupełnienie braków, udoskonalenie *miszny*.

*Miszna* obu talmudów jest podzielona na rozdziały, rozprawy ustępy i zdania. Rozdziałów jest sześć, a mianowicie: *zraim*, zasiewy, w talmudzie użyte w znaczeniu rolnictwo i płody rolne; *moed*, święta; *naszim*, kobiety; *nezikin*, uszkodzenia, główną zaś osnową tego rozdziału jest prawo cywilne i karne; *quodaszim*, ofiary i rzeczy poświęcone, i *tharoth* czystości, na określenie rytuałowych zanieczyszczeń. Każdy rozdział rozpada się na rozprawy, z których każda ma osobną nazwę, najprawdopodobniej znaną już Amonaitom. Rozprawom, których jest 63, nadano nazwy wedle przedmiotu omawianego lub słów początkowych. Myliłby się, ktoby przypuszczał, że zachodzi ścisły związek między rozdziałami a rozprawami, często znajduje się rozprawy, które ściśle rzecz biorąc, omawiają rzecz zupełnie odmienną, nie zostającą w związku z osnową rozdziału. W rozmieszczeniu rozpraw przy pojedynczych rozdziałach trudno się doszukać jakiej zasady, i prawdopodobnie jedyną myślą przewodnią układu był zmysł praktyczny nauczycieli prawa, którzy dbali jedynie o wyuczenie ucznia na pamięć, a nie przywiązując wagi do zrozumienia rzeczy, nasamprzód uczyli go rozpraw dłuższych a na ostatek pozostawiali krótsze ustępy. Również i podział na ustępy jest dawnym, prawdopodobnie powstał równocześnie lub wkrótce po podziale rozdziałów na rozprawy, a wywołany został koniecznością podziału niektórych rozpraw zbyt długich. Ustępów jest ogółem 523 i powołuje się je słowami początkowemi.

Pomijając inne rozdziały wspomnę pokrótce o 3 i 4 (*naszim* i *nezikin*) jako najbardziej nas obchodzących. Treścią pierwszego, to jest rozdziału *naszim* jest 1) *jebamoth* o kobietach obowiązanych do małżeństwa ze szwagrem (lewiralnego) o udzieleniu i spełnieniu *chalicy*, różnicy między nią a listem rozwodowym, o stopniach pokrewieństwa wdowy ze szwagrem, wykluczających małżeństwo lewiralne. Prócz tego omawia ten rozdział poszczególne wypadki małżeństwa lewiralnego następstwa, gdy wdowa nie mając dostatecznych dowodów śmierci pierwszego męża, zawarła drugi związek o wzbronieniu kobietom uczestniczenia przy ucztach z dziesięciu, a nadto przedmiotem tej rozprawy są przyjęcie Ammonitów, Moabitów, Egipcyan i Edomitów do związku gminy, tudzież rzeczy użytkowe i żelazne. Druga rozprawa *Kethuboth* prawi o zapisach przedślubnych, o karach za zgwałcenie, o prawach ojca, tudzież o prawach i obowiązkach męża i wzajemnych żony i męża; o wyposażeniu córek, obliczeniu wysokości wyposaże-

nia i prawach żony do *kethuby* i jej pomnożenia, o skutkach rozwiązania małżeństwa i prawie dziedziczenia *kethuby* przez synów. Przedmiotem trzeciej rozprawy *nedarim* są przyrzeczenia. Jest tutaj przedstawiona istota przyrzeczeń, różnica między przyrzeczeniem a przysięgą, następnie warunki nieważności przyrzeczenia i przypadku ich unieważnienia. Następna rozprawa *nazir* omawia sprawę poświęcenia się służbie bożej, a mianowicie istotę tego przyrzeczenia, czas trwania, uwolnienie i unieważnienie tego przyrzeczenia itp., oprócz tego zamieszczono tutaj ustęp o miejscach pogrzebania. Piąta *Gittin* mówi o listach rozwodowych a mianowicie wysłanie, potwierdzenie i cofnięcie, o czasie, sposobie i jakości listu, tudzież przedmiocie, na którym go spisano. Sprawą cudzołostwa zajmuje się szósta rozprawa *sota*, której przedmiotem oprócz samego cudzołostwa, świadkach czynu, jego skutkach i karze, tudzież o rozmaitem stanowisku prawa względem żydów, duchownych mężczyzn i kobiet, jest także woda zazdrości i jej wpływ na osobę, która cudzołostwa się dopuściła, następnie omawia sprawę zwiastunów mesyasza i inne rzeczy, nie zostające wcale w związku z osnową rozprawy, nareszcie siódma rozprawa *kidduszin* mówi o zaręczynach i ślubie, a mianowicie o sposobach i czasie nabycia żony, o zaręczynach przez wysłannika, o wybadaniu zdolności do zawarcia małżeństwa, utwierdzanie związku zawartego za granicami państwa, a prócz tego zajmuje się sprawą nabycia własności niewolników, bydła, rzeczy ruchomych i nieruchomości

Czwarty zaś rozdział *nizikin* zajmuje się w swych 10 rozprawach jak wyżej zaznaczyłem, prawem cywilnem i karnem, a mianowicie rozprawa 1. *Baba quamma* (pierwsza brama) omawia szkodę zrządzoną przez wołu (bydło rogate), przez ogień, spaszenie cudzego pola i szkodę poniesioną z powodu nieprzykrycia dołu, wysokość odszkodowania, jakoteż o odszkodowaniu z powodu kradzieży; druga rozprawa *Baba mezia* (środkowa brama) o rzeczach znalezionych, o przechowywaniu, o kupnie, o odsetkach i lichwie, (*neszekh*) i spekulacyi na zwyżkę ceny (*tharbith*), o najmie usług i rzeczy, o dzierżawie, o użytkowaniu przestrzeni między dwoma własnościami, o budowach. Trzecią rozprawę stanowi *Baba bathra* (ostatnia brama). Przedmiotem jej jest oznaczenie granic wspólnej własności, warunki jej zniesienia, zadawnienie, co jest przynależnością i razem się sprzedaje z ruchomościami i nieruchomościami, o objęciu w posiadanie rzeczy nabytej, odpowiedzialność sprzedającego, nareszcie o dziedziczeniu, nadto o podarunkach ślubnych i zaręczynowych, tudzież o spisywaniu dokumentów. Czwarta rozprawa *sanhedrin* (*συνέδριον*) zajmuje się

sądami i postępowaniem sądowem, zwłaszcza w sprawach karnych. Przedmiotem jej zatem jest urządzenie sądów, a mianowicie składającego się z 3, 23 i 71 osób, sprawa właściwości sądu, sprawa wykluczalności sędziów, następnie przesłuchiwanie stron i świadków, narady sędziów i ogłaszanie wyroku. Następnie omawia ten rozdział sądy rozjemcze, prawa najwyższego kapłana i króla, jak niemniej karę śmierci, o wykonaniu kary śmierci przez sąd bez wyroku, a nareszcie o nauczycielach opornych (niezgadzających) i fałszywych prorokach. Rozprawa *makkoth* niegdyś włączana do poprzedniej, traktuje o chłoście, a mianowicie, kiedy ma być chłosta orzeczoną i jak wykonaną, oprócz tego znajduje się tutaj ustęp o fałszywem świadczeniu i dla czego Bóg tyle dał przykazań. *Szebuoth* lub *Szebiot* stanowiąca 6 rozprawę, traktuje o przysięgach a mianowicie nieostrożnie straconej, daremnej, o przysiędze świadków, z powodu tego, co sobie przemocą lub bezprawnie przywłaszczono lub zatrzymano, o przysiędze w sprawach o wynagrodzenie itp. i przez sędziów nałożonej; oprócz tego znajdują się tutaj ustępy o rzeczach czystych i nie czystych, tudzież ofiarach na przebłaganie. Dla naszego przedmiotu jest mniej ważną rozprawa siódma *edujjoth,* świadectwa późniejszych nauczycieli co do zdań powag dawniejszych, jak niemniej 8 *aboda zara*, bałwochwalstwo, gdzie oprócz właściwego przedmiotu jest mowa o domach zajezdnych, położnictwie, pożywieniu i winie, rozprawa 9, *aboth,* przypowieści i zdania tudzież 10 *horajoth* nauki i orzeczenia treści religijnej.

Jak z powyżej przedstawionego wynika, jest talmud dziś źródłem prawa żydowskiego, jednak nie można go uważać za księgę ustaw, za kodeks, w którymby każde prawidło miało moc prawa obowiązującego. Pamiętając o tem, że talmud składa się z *miszny* i *gemary*, uwzględnić musimy jeszcze i to, że w *misznie* znajdują się obok siebie różnorodne, często sprzeczne zapatrywania, nierozstrzygnięte, podczas gdy *gemara* powstała w jakie 250 lat później, cechująca się swą rozwlekłością i przepełniona sofizmatami przedstawia się jako zbiór protokołów rozmaitych obrad i rozpraw, wskutek czego jedynie wyjątkowo z pośród *haggady* można wybadać, co stanowi *halakah.* Wyjątkowo łatwem to jest tam, gdzie Saborejczycy wyraźnie zaznaczyli, że to lub owo jest prawem obowiązującem. Prawidłowo zaś musi się do tego dochodzić zapomocą porównania rozmaitych zdań i usunięcia kontrowersyi.

Sprawa ta jest nader ważną, zwłaszcza, jeżeli mamy ocenić czy i o ile przysługuje dziś talmudowi moc prawa obowiązującego. W tym

względzie znów musi się wyróżnić rzeczone części składowe tałmudu, i gdy pierwszej części t. j. *misznie*, stwierdzającej obowiązujące niegdyś w całej pełni prawo przekazane *halaka*, należy i dziś przyznać moc obowiązującą, to wcale zaś tej doniosłości nie można przyznawać *gemarze*, gdzie obok rozpraw nad przepisami *miszny* i orzeczeń odnośnych nauczycieli prawa i uczonych, znajdują się rozmaite wnioski i zastosowania przysłowia, nauki itp. W praktycznem zastosowaniu jednak *gemara* posiada także moc tę, ponieważ jak powiedziałem, rabini wymagali posłuchu i uszanowania dla tych swoich przepisów i umieli je zawsze wymusić od swoich współwyznawców. Dziś wprawdzie z powodu zmiany stosunków prawnych i politycznych przepisy *miszny* nie dają się wszędzie i zawsze zastosować, nie mogą normować stosunków między żydami na zewnątrz, jakkolwiek na wewnątrz ich obowiązują; a rabini, jako stróże prawa umieją je nagiąć do stosunków panujących i wyposażyć mocą obowiązującą, jeżeli mają orzekać i orzeczenie to uzasadnić.

Tałmudowi wcale odmówić nie można, że zawiera on wzniosłe myśli i zdania, które świadczą bardzo korzystnie o wzniosłym sposobie myślenia jego twórców, z drugiej atoli strony zaprzeczyć się da, że roi się w nim nieprzejrzana moc banalnych, ba nawet podłych i wstrętnych orzeczeń i nauk. Z tego też powodu spotykamy się z przelicznemi wprost sprzecznemi zdaniami o nim, i nie trudno wyliczyć moc zwolenników gorących i wielbicieli talmudu, lecz też z drugiej strony wcale pokaźny jest zastęp jego przeciwników zaciętych [1]).

Dziś z powodu nieustalenia jeszcze dostatecznego tekstu tałmudu, nie można wcale wydawać zdania, czy sama nauka pierwotna, czy też nauki późniejsze spaczyły piękną i wzniosłą jego treść. Zaprzeczyć się nie da i snadnie po właściwościach językowych i rzeczowych stwierdzić można,

---

[1]) Z pośród zwolenników tałmudu wyliczę Eman. Deutscha (Der Talmud. Berlin, 1869). Samson Raf Hirsch (Über Beziehung der T. zum Judenthum itd. Frankfurt a. M. 1884). M. Ehrenthal (Der Geist des T. Budapest 1887); tudzież chrześcian Karol Fischer (Gutmeinung über den Talmud der Hebraeer, Wien 1882). Aug. Wünsche (Der T. Zurych 1879); zaś w gronie przeciwników: Jak Kittseer (Inhalt der T. und seine Autoritaet, Preszburg 1857). Eisenmenger Jan Andr. (Entdeckter Judenthum, Frankfurth 1700). Ant. Ferd. Hartmann (Johann Andreas Eisenberger und d. jüdischen Gegner & Parchius 1834). K. Cholewa Pawlikowski (Der Talmud, Regenburg 1866). Löwenstein i Aug. Rohling (Der Talmudjude, Münster 1877 i Zgubne zasady talmudyzmu, Lwów 1874, o którym dr Hermann Strack prof. teologii w Berlinie, mówiąc o jego Talmudjude, wyraża się: „Plagiat eines ebenso verlogenen wie gehaessigen Menschen aus Eisenmengers Buch".

że do tekstu wykończonego przez Saboraitów przepisywacze pododawał mnóstwo rzeczy, i wskutek niezrozumienia pierwotnych zwrotów, znaków i skróceń itp. *simanim* zwanych, wkradło się bardzo wiele błędów. Niemniej też przyczyniły się wieki średnie do wypaczenia wielu myśli i nauk tałmudycznych. Cenzura zaprowadzona w tych czasach ze względu na wszystkie księgi żydowskie z jednej strony, spoczywająca w ręku takich fanatyków nierozumnych, jak dominikanina Rajmunda Martiniego, wykreślała z tałmudu wszystko, w czem dopatrywano się obrazy religii chrześcijańskiej lub zmieniała dowolnie treść, aby tylko jak najbardziej się uwidoczniała odrębność religii obu: chrześcijańskiej i żydowskiej. W parze z tą cenzurą duchowieństwa katolickiego postępowała cenzura ze strony żydów wprowadzona z powodu prześladowań dla wszystkich nowych wydań tałmudu i ksiąg wszystkich żydów upoważniająca rabinów i nauczycieli żydowskich, aby wykładali opuszczone przepisy tałmudu zupełnie dowolnie, wedle własnego zrozumienia, niczem niekrępowanego [1]).

Ustępy wykreślane przez jedną lub drugą cenzurę nie przepadały, lecz owszem pielęgnowali je żydzi bardziej nawet, niż resztę przepuszczoną przez cenzurę, i pojawiały się w pismach wydawanych przez żydów bezimiennie lub przez chrześcijan, z pośród których wspomnę Horae hebraicae et talmudicae i Hen. Laible'go Jezus Chrystus w Talmudzie. Berlin 1891.

Z pośród zbiorów dokonanych prywatnie, a częściowo lub zupełnie przyjętych przez żydów jako podręczniki zasługują na wyszczególnienie:

Mozesa Majmonidesa *Jad ha Chazakah*, gdzie obok biblijnych przykazań i zakazów znajdujemy wszystkie nauki tałmudu systematycznie zestawione. Oprócz tego zebrał tutaj Majmonides także wszystkie rozprawy, starając się tak tekst jak i osnowę ich ustalić, kierując się w tym względzie większością przemawiających, względnie zdaniem dawniejszych wydań tałmudu.

Praca jego nie znalazła takiego przyjęcia na jakie zasługiwała, a co

[1]) Charakteryzuje tę okoliczność cyrkularz wydany w 1631 przez zgromadzenie Starszych w Polsce. Dowiedziawszy się, że wielu chrześcian za wszelką cenę chce się wyuczyć języka, w jakim pisano nasze księgi. Zakazujemy wam pod grozą wielkiej klątwy wyjawiać cokolwiekbądź w nowych wydaniach miszny lub gemary o Jezusie z Nazaretu. . . . . . . Z tych powodów nakazujemy, aby w nowych wydaniach tych ksiąg opuszczać ustępy dotyczące Jezusa z Nazaretu, a miejsce oznaczać kółkiem ○. Rabini i nauczyciele będą wiedzieli jak uczyć młodzież. Chrześcianie nie będą mogli wówczas z tego tematu nam dowieść, a my się możemy spodziewać ulgi w prześladowaniach.

więcej wielu miała przeciwników. Dzieło swoje ogłosił Majmonides w XIII wieku, lecz wkrótce je pogrzebał ogłosiwszy swoją rozprawę filozoficzną More Nebuchim, która mu zjednała sławę kacerza.

Następnie w XV wieku ogłosił Jakób ben Aszer swój zbiór przepisów prawnych, wszędzie i zawsze obowiązujących, Tur zwany. Zbiór ten, w którym autor umieścił zdania różnych szkół, oile się z niemi zgadzał, podzielił na 4 księgi: I) *Orach Chajjim* (przepisy dotyczące modlitwy, święcenia sabatu i świąt: II) *Jore Dea* (potrawy dozwolone i niedozwolone); III) *Choszen Miszpot* (nauka prawa i IV) *Eben Haëzer* (o małżeństwie). W wieku XVI zjawia się *Sulchan Arukh* Józefa Kwaro, wzorowane na Tur i zbiór Mosesa Jsserlesa.

Powszechnie uznawano jako najlepszy *Sulchan Arukh* i liczne spisano do niego objaśnienia, jakoteż sporządzano wiele wyciągów z niego, mających służyć dla szerszego ogółu.

Obok wymienionych autorów zasługują jeszcze na wzmiankę Aszer ben Jechiel zwany Rosz, Józef ben Jechode i ben Aquin, Mojżesz ben Daniel, Jakób ben Schumel Chagiz, Gerszon ben Jechuda.

Ktokolwiek chciałby się dokładnie obznajomić z przedmiotem tej rozprawy, znajdzie nader obfity materyał w następujących dziełach:


1. S. Mayer. Die Rechte der Israeliten, Athener und Römer. 2 tomy. Lipsk, 1862.
2. Z. Frankel. Der gerichtliche Beweis nach mosaisch talmudischen Rechte. Berlin, 1846.
3. Ten sam. Grundlinien des mosaisch talmudischen Eherechtes. Wrocław.
4. I. Klein. Das Gesetz über das gerichtliche Beweis-verfahren nach mosaisch talmudischen Rechte. 1885.
5. M. Duschak. Das mosaisch talmudische Strafrecht. Wiedeń, 1869.
6. Ten sam. Das mos. talm. Eherecht. Wiedeń, 1864.
7. S. Mendelsohn. The Criminal Jurisprudence of the Ancient Hebrews. Baltimore, 1891.
8. E. Goitein. Das Vergeltungsprincip im biblischen und talmudischen Strafrechte. Magdeburg, 1892.
9. Thonisson. La peine de mort dans le Talmud. Bruksela, 1886.
10. M. Bloch. Das mosaisch talmudische Polizeirecht. Budapeszt, 1879.
11. Ten sam. Die Civilprocessenordnung nach mosaisch rabbinischen Rechte. Tam. 1882.

12. H. B. Fassel. Das mosaisch rabbinische Civilrecht. Kanissa wielka. 1852.
13. Tenże. Das mos. rabb. Gerichtsverfahren in civilrechtlichen Sachen. Tamże, 1859.
14. L. Auerbach. Das jüdische Obligationenrecht. Berlin, 1871.
15. P. Buchholz. Die Familie in rechtlicher und moralischer Beziehung nach mosaisch talmudischer Lehre. Wrocław, 1867.
16. L. Lichtschein. Die Ehe nach mosaisch-talmudischer Auffassung und das mosaisch. Talmud. Eherecht. Lipsk, 1879.
17. M. Mielziner. The jewish Law of marriage, and divorce in ancient and modern times, and its relation to the Law of the state. Cincinnati, 1884.
18. E. Fränkel. Das jüdische Eherecht. Monachium, 1891.
19. I. Stern. Die Frau im Talmud. Zurich, 1879.
20. Kayzer. Dicsertatio de tutela secundum jus talmudicum. Leiden, 1874.
21. Wolff. Das jüdische Erbrecht. Berlin, 1888.
22. R. Grünfeld. Die Stellung der Sklaven bei den Juden in rechtlicher und gesellschaftlicher Beziehung nach talmudischen Quellen. Wrocław, 1886.
23. M. Bloch. Das mos. talm. Erbrecht. Budapest, 1890.
24. Józ. Perles. Die jüdische Hochzeit. Lipsk, 1860.
25. Ten sam. Die Leichenfeierlichkeiten im nachbibl. Judenthum. Wrocław, 1861.
26. Dr. J. de Pavly. Chošěn-Mišpāt oder Civil- und Strafrecht des Judenthumes. St. Ludwig w Alzacyi, 1893.
27. Elise W. Edersheim. The Laws and Polity of the Jews. London.
28. Gust. Marx. Jüdisches Fremdenrecht. Berlin, 1886.
29. L. Strack. Der Blutauerglaube in der Menschheit, Blutmorde und Blutritus. Monachium, 1892.
30. Ten sam. Die Juden, dürfen sie „Verbrecher von Religionswegen“ genannt werden. Berlin, 1893.

# KILKA UWAG
## o formie i sposobie przechowania notaryalnych rozporządzeń ostatniej woli.

---

Pod powyższym tytułem zamieszczona została w jednym z ostatnich zeszytów Kwartalnika rozprawa Dra Józefa Nowaka, obejmująca jasne i zwięzłe przedstawienie sposobu w jaki notaryalne rozporządzenia ostatniej woli z mocą sądowego rozporządzenia ostatniej woli sporządzane i przechowane, być winny. Z wywodami autora jednak w dwóch ważnych punktach zgodzić się nie możemy. Pierwszy punkt to twierdzenie autora iż zaniechanie spisania protokołu na fakt oddania rozporządzenia sądowi w przechowanie, nie odbiera mocy sądowego rozporządzenia ostatniej woli, jeżeli wymagane w ustawie cywilnej (§§. 569, 587 do 592, 594 do 596) okoliczności faktycznie miały miejsce i to ich zaistnienie w inny sposób wiarogodny stwierdzonem zostało. Rozstrzygnienie tej kwestyi zależy od interpretowania §§. 587 i 601 ustawy cywilnej względnie §. 73 ustawy notaryalnej albowiem w §. 601 przepisuje ustawodawca, iż niezachowanie przez testatora formalności ustawą przepisanych o ile takowe wyraźnie względami ostrożności motywowane nie są, czyni rozporządzenie ostatniej woli nieważnem. Ustawa jednak wyraźnie nie kładzie linii demarkacyjnej, między temi formalnościami, których niezachowanie nie czyni rozporządzenia ostatniej woli nieważnem, a temi formalnościami które pod nieważnością rozporządzenia zachowane być muszą. Stąd pochodzi przeto, iż w tej kwestyi są różne wątpliwości. I tak w teoryi prawa cywilnego co do konieczności spisania protokołu dwa zdania objawione zostały. Stubenrauch w komentarzu swym (wydanie VI Tom I. str. 763) interpretując §. 601. kod. cyw.

przychodzi do przekonania że tylko te formalności które spadkodawca **sam** ma zachować, w razie niezaistnienia ich czynią rozporządzenie ostatniej woli nieważnem, jeżeli zaś wina co do niezachowania formalności nie leży po stronie spadkodawcy, nie ma też nieważności. Do wypadków ostatniego rodzaju zalicza: jeżeli sędzia zaniedba opieczętować testament lub spisać protokół w §. 587 przepisany. Na dowód racyonalności swego zapatrywania przytacza orzeczenia Gl=U. 7536 i 7546. Natomiast Pfaff i Hofmann w komentarzu swym (str. 180) dzielą przepisy co do formalności przy sporządzeniu testamentów nakazanych: a) na przepisy treści czysto manipulacyjnej i dla pouczenia sędziego wydane, które nie stanowią istotnych wymogów testamentu, oraz b) na istotne przepisy formalności przy sporządzeniu testamentów nakazanych, których brak czyni takowe nieważnymi. Do tych ostatnich zaliczają spisanie protokołu na fakt oddania przez testatora pisma zawierającego jego ostatnią wolę, oraz na stwierdzenie okoliczności ustawą wymaganych.

Naszem zdaniem zapatrywanie przez Pfaffa i Hofmana bronione, jest jedynie ustawą uzasadnione, a to z następujących przyczyn. Jak to już Unger stwierdził, (str. 55 §. 12 Uw. 2) *„Der Testirakt besteht im Falle des §. 587 in der Übergabe des schriftlichen Testaments zu Gericht und in der Beurkundung derselben durch das gerichtliche Protokoll, daher dieser Zeitpunkt (§. 560) als der Errichtung des letzten Willens anzusehen ist“*. Istotnymi przeto momentami, które powodują zaistnienie testamentu sądowego są: wręczenie osobiste przez testatora pisma zawierającego jego ostatnią wolę sędziemu i swierdzenie tej okoliczności przez sędziego zapomocą protokołu, a dopiero z chwilą zakończenia protokołu akt cały jest dokonany *(perfect)*. Zresztą słusznie twierdzą Pfaff i Hofmann (str. 183) zbijając podział formalności przez Zeillera postawiony a przez Stubenraucha akceptowany, że *„bei Solennitäts-Formen kommt es überhaupt nicht auf ein solches subjectives Moment sondern lediglich darauf an, ob die Form erfüllt ist, oder nicht“*. Zapatrywaniem Trybunału Najwyższego również nie można się zasłaniać. Pierwsze z powyż powołanych a przez Dra Nowaka także cytowanych orzeczeń, dotyczy jedynie nieopieczętowania testamentu przez sędziego zaczem dla poruszonej kwestyi nie ma znaczenia. Drugie zaś orzeczenie z 12 grudnia 1879 L. 11912 podane w całej osnowie w zbiorze orzeczeń Gesselbauera Nr. 151 wyraża zasadę następującą: *„Die Gltigkeit eines notariell errichteten Testamentes ist von der Beobachtung der Protokolarform nicht abhängig“*. Zasada ta jest zupełnie słuszną gdyż stwierdza, że testament sporządzony „we formie

aktu notaryalnego“ z zachowaniem przepisów ustawą cywilną i notaryalną nakazanych jest ważnym. Wypadek praktyczny orzeczeniem tem roztrzygnięty był tego rodzaju, iż notaryusz spisał na rozporządzenie ostatniej woli akt notaryalny z zachowaniem przepisów ustawowych, zaś powód występował ze skargą o uznanie tego testamentu za nieważny twierdząc, że testament ten jako spisany bez zachowania formalności w §§. 587 do 590 ust. cyw. i w §§. 70—75 ust. not. przepisanych nie jest testamentem z mocą sądowej ostatniej woli ani też pozasądowem rozporządzeniem. Trybunał Najwyższy w orzeczeniu zacytowanem stwierdził uznaną już w teoryi i praktyce zasadę, że rozporządzenie ostatniej woli we formie aktu notaryalnego spisane z zachowaniem przepisów ustawowych jest odrębną formą dokumentu publicznego nie podpadającą pod przepisy §§. 70 do 75 ust. not. Orzeczenie to przeto nie może służyć na poparcie wywodów Stubenraucha. Zresztą sam Stubenrauch jest niekonsekwentnym, gdyż parę kartek wcześniej (str. 753) podając zupełnie identyczną definicyę testamentu sądowego z zacytowaną przez nas definicyą Ungera, tem samem uznaje urzędowe stwierdzenie wręczenia testamentu zapomocą protokołu jako istotny wymóg sądowego testamentu.

Dr Nowak w rozprawie swej wychodzi z zapatrywania, że istota sądowego rozporządzenia tkwi w samem piśmie przez testatora własnoręcznie podpisanem i sądowi do przechowania osobiście oddanem, że atoli solenizacya sądowa nie tylko za pomocą protokołu lecz także w inny sposób udowodnioną być może. Wobec naszych wywodów i wobec tego faktu że pismo przez testatora wręczone i protokół na wręczenie spisany stanowią organiczną całość, stwierdzenie *ex post* solenizacyi sądowej nie może naszem zdaniem protokołu zastąpić. Trudno też przypuścić aby ustawodawca był co do zachowania formalności przy uroczystszej i w większą moc dowodu opatrzonej formie testamentu łagodniejszym, niźli przy testamentach pozasądowych gdzie niezachowanie formalności sprowadza nieważność testamentu; za taką zaś ważną formalność uważać należy spisanie protokołu jako stwierdzenie wręczenia testamentu. W danym przeto wypadku testament zdaniem naszem jako testament z mocą sądowego rozporządzenia uważany by być nie mógł.

Drugi punkt co do którego z autorem zgodzić się nie możemy jest zapatrywanie, że przy ogłoszeniu pisemnego notaryalnego rozporządzenia ostatniej woli z mocą sądowego testamentu zdziałanego, należy oryginał rozporządzenia sądowi wydać. Zapatrywanie to opiera autor na tłomaczeniu §. 111 ustawy notaryalnej obecnie obowiązującej i uznaje praktykę

przeciwną „za błędną i naturze rzeczy nie odpowiadającą“. Postaramy się wykazać że właśnie zapatrywanie autora jest błędnem. (Patrz także Muczkowski str. 476). Przedewszystkiem zwrócić nam należy uwagę na sposób tłomaczenia ustawy. Wedle §. 6 ustawy cywilnej stanowiącego normę w tym kierunku obowiązującą „ustawie takie tylko rozumienie nadawać należy jakie wypływa z właściwego znaczenia wyrazów związkowo uważanych i z wyraźnego zamiaru prawodawcy“. Środkami zatem do tłomaczenia ustawy są interpretacya gramatyczna oraz interpretacya co do zamiaru ustawodawcy czyli t. zw. *ratio legis*. Jako pomocnicze źródło interpretacyi teorya uznaje projekta ustaw, motywa, protokoły z posiedzeń parlamentu itp. „Literalne“ przeto tłomaczenie ustawy nie jest błędnem chyba że pozostaje w sprzeczności z logicznem. §. 111 ustawy notaryalnej ustęp drugi brzmi: *„Nach erfolgter Kundmachung werden die vorgelegten Urschriften dem Notare zurückgestellt, welchem obliegt beglaubigte Abschriften derselben ohne Verzug dem Gerichte zu überreichen“* — drugie zaś zdanie ustępu trzeciego tegoż paragrafu brzmi: *„Letztwillige Anordnungen, welche von dem Notar in Gemässheit des §. 104. nur in Verwahrung genomen worden sind, hat derselbe dem Gerichte gegen Emfangsbestätigung in Urschrift auszufolgen“*. Ustawodawca co do sposobu ogłaszania czyni zatem różnicę między rozporządzeniem ostatniej woli z mocą sądowego rozporządzenia a rozporządzeniem złożonem; przy ogłoszeniu pierwszego nakazuje notaryuszowi udzielenie sądowi odpisu wierzytelnego tak z protokołu jak i z wręczonego przez testatora notaryuszowi rozporządzenia i przepisuje wyraźnie, że oryginały takowych mają być notaryuszowi zwrócone, zaś przy ogłoszeniu ostatniego, notaryusz oryginał rozporządzenia winien wydać sądowi. Nie czyni wcale ustawodawca różnicy między testamentem we formie aktu notaryalnego zdziałanem, ustnym protokolarnym testamentem a pisemnym sądowym testamentem. Gramatyczna interpretacya popiera zatem nasze zapatrywanie.

Jako *ratio legis* przepisu tego uważać należy niewątpliwie tę okoliczność że ustawodawca uznaje protokół przez notaryusza spisany i pismo przez testatora wręczone jako jednę całość, jako jeden dokument, wychodząc z zasady przez nas w poprzednich wywodach popieranej, że właśnie istotnymi wymogami testamentu sądowego jest wręczenie pisma przez testatora notaryuszowi oraz stwierdzenie tej okoliczności zapomocą protokołu.

Że tak należy przepis ten tłomaczyć wskazują także projekta ustawy notaryalnej obecnie obowiązującej, motywa rządowe i sprawozdania komisyi parlamentarnej. Odnośny ustęp paragrafu tego w projektach rządowych

z roku 1869 i 1871 oraz w projekcie z roku 1870 przez komisyę izby posłów przyjętym brzmiał: *„Der Notar hat eine beglaubigte Abschrift der letztwilligen Anordnung worüber er einen Natoriatsact aufgenommen hat, oder welche vor ihm müdlich errichtet worden ist, ferner, wenn ihm eine letztwillige Anordnung nach §. 73 schriftlich übergeben wurde, sowohl beglaubigte Abschrift dieser Anordnung als auch eine beglaubigte Abschrift des bei der Übernahme aufgenommenen Protokolles dem Gerichte vorzulegen. Die Urschriften werden dem Notare zurückgestellt“*. Jako uzasadnienie tego postanowienia podają motywa rządowego projektu z roku 1869. (patrz Kaserer str. 159): *„Eine solche schriftlich überreichte letztwillige Anordnung ist durch die Verbindung mit dem notarriellen Protokolle zu einer Urkunde des Notars geworden und es entspricht demnach dem allgemeinen Grundsatze, dass dieselbe fortan bei den Acten des Notars zu verbleiben habe. Für das Bedürfnis des Gerichtes genügt eine beglaubigte Abschrift und wenn eine Besichtigung der Abschrift nöthig werden sollte, so gibt bereits §. 50 die nöthige Bestimmung an die Hand“*.

Obecną stylizacyę otrzymały ustępy te §. 111 ustawy notaryalnej na przedstawienie komisyi izby panów, a celem tej stylizacyi wedle sprawozdania (patrz Kaserer str. 366) było właśnie uniknięcie błędnego tłomaczenia i jasne sformułowanie. Sprawozdanie to (loco citato) stwierdza wyraźnie, iż zmiana brzmienia jest tylko natury redakcyjnej i akcentuje to dobitnie, lecz nie wprowadza zmiany co do istotnej treści przepisu i tegoż zasady. Cel jednak przez komisyę izby panów zamierzony nie został osiągnięty, jak to się okazuje z omawianej przez nas rozprawy i praktyki. Tak więc również interpretacya logiczna oraz interpretacya na podstawie źródeł za nami przemawia.

Wykazawszy w ten sposób, iż zapatrywanie przez Dra Nowaka bronione jest mylnem, musimy się jeszcze rozprawić z przytoczonymi przezeń względami, które za niem mają przemawiać. Względy pod 1 i 5 przytoczone odpadają, gdyż odpis wierzytelny protokołu i integralną część takowego stanowiącego testamentu po myśli ustawy notaryalnej zastępuje miejsce oryginału. Wrazie przeto prośby o wpis hipoteczny nie należy się powoływać na oryginał testamentu u notaryusza przechowany, lecz na wierzytelny odpis w sądzie złożony, a sąd winien dozwolić wpisu, bo w myśl naszych wywodów ten odpis wierzytelny ma zupełną moc oryginału. Zwracamy zresztą uwagę na zupełnie analogiczną instytucyę prawną w §. 54 ust. not. omówioną, instytucyę solenizacyi prywatnego dokumentu,

gdzie ustawa wyraźnie zaznacza, że prywatny dokument stanowi część integralną i uzupełniającą aktu. Autor definiuje istotę testamentu sądowego jako solenizacyę testamentu prywatnego, w konsekwencyi zaś tego sprzeczny wniosek wyprowadza. W tych wywodach również mieści się zbicie punktu drugiego i czwartego, bo testament przez testatora wręczony notaryuszowi, aż do chwili odebrania warunkowo, zaś po śmierci testatora bezwarunkowo stanowiąc integralną całość z protokołem, jeden dokument wedle motywów rządowych, nie jest tem samem i nie może być dokumentem obcym, notaryuszowi tylko powierzonym dla wydania władzy.

Celem testatora jest wyłącznie zamiar nadania testamentowi mocy sądowego testamentu i bezpiecznego przechowania, a nie można w tem dorozumiewać się jakiegoś zlecenia wydania go po śmierci sądowi spadkowemu, tem bardziej że prawo testatora rozporządzania wręczonem notaryuszowi pismem jako wyłącznie osobiste uważać należy, zaczem prawo to z chwilą śmierci testatora gaśnie i ani na sąd spadkowy, ani na spadkobierców przejść nie może.

Gdy zatem testament wraz z protokołem notaryalnym stanowią integralną całość, jeden dokument, to wobec tego stanu rzeczy właśnie wydanie oryginału sądowi sprzeciwia się tak wyraźnemu przepisowi ustawy i tegoż zasadzie prawnej, jak nie mniej zamiarowi testatora i powoduje to, że ten węzeł zerwany zostaje.

*Mieczysław Łachecki.*

# O ważności aktu notaryalnego

## niezaintabulowanego, wobec późniejszej adnotacyi niewłasnowolności.

Aktem notar. dtto Muszyna 31 stycznia 1892 do lrep. 674 na kontrakt darowizny zdziałanym, odstąpił Piotr Petryszak córce Anastazyi i jej mężowi Jurkowi, małż. Petryszakom realność pod lk. 110 w Krynicy, zobowiązując obdarowanych do spłat w gotówce na rzecz reszty swoich dzieci. Z powodu niedbalstwa stron, akt ten nie został zaraz do tabuli wniesiony, a następnie dekretem z dnia 19 lutego 1892 do l. 903 darodawca Piotr Petryszak uznany został za marnotrawcę, zaś dnia 3 marca 1892 adnotacya niewłasnowolności na karcie własności lwyk. 124 tę realność obejmującej, została uwidocznioną. Skoro następnie powyższy akt został do intabulacyi przedłożony, Sąd nietylko wpisu hipotecznego wobec istniejącej już adnotacyi odmówił, ale nadto, gdy strona rekursu zaniedbała a darodawca Piotr Petryszak umarł, polecił całą realność lk. 110, jako na tegoż rzecz hipotecznie wpisaną, w inwentarz spadkowy po nim — jako spuściznę jego — wcielić, na tej podstawie, że odmowna rezolucya hipoteczna stała się prawomocną, a nadkurateralne zatwierdzenie kontraktu zostało zaniedbanem i mimo, że obdarowani byli już w posiadaniu przedmiotów darowizny.

Ponieważ wypadki tego rodzaju w praktyce często zdarzać się mogą, ile, że strony interesowane skłonne są do stawiania sobie nawzajem przeszkód w dowolnem rozporządzaniu majątkiem, należałoby zastanowić się nad wysuwającemi się w tej kwestyi pytaniami: 1) Czy notaryusz obowiązanym jest, badając przed sporządzeniem aktu po myśli §§. 34 i 52 ust. not. osobistą zdolność stron, do przeświadczenia się, ażali przeciw dotyczącym stronom nie ma w Sądzie dochodzeia o uznanie ich niewłasno-

wolnemi? 2) Czy stwierdziwszy, że dochodzenie takie jest w toku, winien sporządzenia aktu odmówić? 3) Czy sporządzony w danym wypadku akt notaryalny jest ważnym? 4) Czy słuszną jest odmowa wpisu hipotecznego aktu takiego, gdy uznanie strony niewłasnowolną i adnotacya nastąpiły później?

*Ad* 1). Pomijając już tę okoliczność, że badanie przy każdym wypadku możliwości dochodzeń sądowych w danym kierunku jest absolutnie niemożliwem, bo strony przed notaryuszem stawające do różnych Sądów, jako właściwych należą, uwzględnić tu potrzeba, że w praktyce staje tu notaryusz tylko wobec osób interesowanych, którym na sporządzeniu tego aktu zależy, przeto przez badanie stron do przeświadczenia o istnieniu dochodzeń sądowych zwykle nie dojdzie. Jakkolwiek §. 34 u. n. zabrania mu przedsiębrania czynności urzędowej z osobami, o których wie lub słusznie przypuszczać może, że są niezdolnemi do zeznania czynności prawnej, a §. 52 tej ustawy obowiązuje go do zbadania ile możności osobistej zdolności i uprawnienia strony, to przecież dochodzenie sądowe nie jest jeszcze orzeczeniem sądowem, a skoro jak wyżej zaznaczono, badanie takie co najwyżej do poszukiwania w miejscowym Sądzie odnosićby się mogło, obowiązek notaryusza do tej czynności nie mógłby być ogólnym tak, jak ogólną jest zasada badania przed każdą czynnością urzędową.

*Ad* 2). Czynność takiego badania w Sądzie wtedy tylko byłaby rozsądną i miała cel, gdyby notaryusz, zbadawszy fakt, że dochodzenia o uznanie niewłasnowolności rzeczywiście są w toku, miał prawo i obowiązek sporządzenia aktu odmówić. Już § 35 i 36 ust. not. nasuwa wątpliwość w tym względzie. Wyraźną tu jest tendencya ustawy, aby wola stron ile możności w prawach ich ograniczoną nie była i nawet w takim wypadku, jeżeli notaryusz ma wątpliwości pod względem uprawnienia strony — winien dokument spisać. a czynione stronom przedstawienia zanotować.

W danym wypadku notaryusz nawet od wątpliwości musi być dalekim. Wszak wniesienie podania o uznanie kogoś niewłasnowolnym, nie może jeszcze pozbawiać praw osoby własnowolnej, a dochodzenia sądowe, jak długo orzeczenie nie nastąpiło, również zdolności działania go nie pozbawia. Gdyby tak było, musiałby konsekwentnie istnieć przepis hipotecznej adnotacyi wniesionej sprawy o uznanie niesamowolności, a notaryusze otrzymywaćby winni wykazy osób, przeciw którym postępowanie takie wytoczono. Notaryusz odmawiając sporządzenia aktu stronie, przeciw której postępowanie takie wdrożonem zostało w Sądzie miejscowym, nie

zapobiegłby przez to zeznaniu przez tęż stronę żądanego aktu u notaryusza w innej miejscowości, bo ten stosunków miejscowych strony nie znając, nie miałby prawa odmówić aktu: strony bowiem interesowane zatailyby przed nim właściwy stan rzeczy, a z przedłożonego mu ewentualnie wyciągu hipotecznego o zamierzonem ograniczeniu własnowolności strony dowiedziećby się nie mógł. Z drugiej strony jednak zasadnicza odmowa sporządzenia aktów w danym wypadku przez notaryuszy, pociągnęłaby za sobą w następstwie swawolę stron w ograniczeniu prawa rozporządzania majątkiem, bo skoro w praktyce prośbę o uznanie osoby niewłasnowolną każdy nieinteresowany wnieść do Sądu może i Sądy w zasadzie dochodzeń nie odmawiają, więc i każde zamierzone rozporządzenie majątkiem, z którego nie wszystkie strony w tem interesowane byłyby zadowolnione, mogłoby być przez takie lekkomyślne wniesienie podania o uznanie niewłasnowolności strony — udaremnionem.

*Ad* 3). Ustawa notar. w §. 116 nakazuje notaryuszowi prowadzenie wykazu niewłasnowolnych, który przepis istnieje we wszystkich prawie ustawodawstwach państw europejskich. Postanowienie to ma na celu, aby notaryusz, badając zdolność stron do działania po myśli §. 52 ust. notar. nie sporządził aktu z osobą do działania prawnego wskutek uznania sądowego niezdolną, bo akt w myśl ustawy cywilnej byłby nieważnym §. 273 k. c. wyraźnie postanawia, że uznanie niewłasnowolnym poprzedza dokładne zbadanie i oczywiste przekonanie się Sądu. Widocznem więc jest z intencyi tych ustaw, że niezdolność strony poczyna się dopiero od chwili postanowienia sądowego, nie zaś od chwili wcześniejszej. *A contrario* zatem wszelki akt przed tą chwilą sporządzony jest ważnym, bo prawna zdolność strony jest jeszcze niezmienioną i taką aż do chwili uznania sądowego pozostaje. Jako zdziałany ważnie akt taki, musi mieć wszelkie skutki prawne z wyrażoną w nim wolą stron zgodne, a więc także, jeżeli inne formalności ustawy zachowano, zdolność do przeniesienia prawa na inną osobę, do wpisu praw z niego w księgę gruntową, zdolność dalszego przeniesienia praw z nabywającego na osobę trzecią — i późniejsze uznanie strony działającej niewłasnowolną, nie może stanowczo wstecz działać i aktowi ważnemu już w chwili jego podpisania tej ważności jego odbierać. Nabywca mógł po zdziałaniu aktu przenieść nabyte prawo na osobę trzecią z tą samą ważnością, mimo, że sam jeszcze nie uzyskał wpisu hipotecznego do przeniesienia własności według §. 431 k. c. wymaganego. To też w danym wypadku, gdy prawne oddanie i przyjęcie na miejscu (§. 425 k. k.) nastąpiło, a tytuł nabycia był wa-

żnym, polecenie wpisania odstąpionej aktem realności w inwentarz po darodawcy jest niesłusznem.

Błędnym też jest motyw tego polecenia sądowego, że zaniedbano postarania się dla rzeczonego aktu o nadkurateralne zatwierdzenie. Motyw ten, wychodząc z zapatrywania, że dany akt w chwili jego zdziałania był nieważnym, stawia stronę, będącą w pełni praw cywilnych w czasie zdziałania aktu, na równi z tymi, którzy zeznając akt jako niewłasnowolni, zezwolenia nadkuratelarnego do ważności ich objawionej woli prawnej potrzebują. Akt w chwili jego podpisania ze względu na zdolność stron ważny, zatwierdzenia nadkuratelarnego nie może wymagać; byłoby to, jak mówi przysłowie: „dwa grzyby w barszcz“.

Przyjmijmy, że dany akt został przez strony zaraz do intabulacyi wniesiony. Ponieważ wówczas adnotacyi niewłasnowolności nie było, zostałby zaintabulowanym bezwątpienia, a więc uznanym za ważny, bo tylko na podstawie aktów ważnych wpis jest dozwolonym, jakże więc być może, aby ten sam akt ważny stał się nieważnym dlatego, że go wniesiono do tabuli po dokonaniu adnotacyi? — kiedyżto on stracił swą ważność? Przecież akt ten w danych warunkach mógł być ważnie sporządzonym i o kilka i więcej lat wcześniej!

*Ad* 4). Najdonioślejszem w praktyce jest w tym wypadku pytanie, czy Sąd winien był odmówić intabulacyi wobec dokonanej już adnotacyi niewłasnowolności. Ustawy nie działają wstecz, a ta zasada prawna i do wszelkich skutki prawne za sobą pociągających postanowień prawnych odnosić się musi. Ograniczenie zdolności osobistej dzisiaj w tabuli uwidocznione, nie może wywierać ujemnych skutków na czynności strony wcześniejsze na niekorzyść stron interesowanych, które w dobrej wierze i w zaufaniu w księgę gruntową, czynność prawną zawarły z osobą, później za niewłasnowolną uznaną. Gdyby takie działanie wstecz, zasadą być miało, swobodny obrót dóbr i wszelkich praw majątkowych byłby skrępowanym tą możliwością unieważnienia, wiszącą w powietrzu i grożącą stronie ciągle aż do hipotecznego wpisu jej prawa, który wpis przecież nieraz z przyczyn nawet od strony i od notaryusza niezależnych natychmiast dokonanym być nie może.

§. 20 ust. hip. określa wyraźnie cel uwidocznienia w tabuli stosunków osobistych, podając, że „ktokolwiek uzyska wpis do odnośnego wykazu hipot., niewiadomością tych stosunków wymawiać się nie może“. One więc ostrzegają o wadach i przeszkodach do pozbycia i nabycia praw wykazem hipot. objętych. Jasnem jest, że skutki prawne adnotacyi ta-

kiej zaczynają się i działają dopiero od tej chwili, kiedy strona nabywająca miała sposobność tę adnotacyę w księdze grunt. widzieć. Za to, co nastąpiło później, po zawarciu czynności prawnej, nabywca cierpieć nie może, ani żadnego niedbalstwa imputować mu nie można.

Tak wstecz działając, i skutki późniejsze do wcześniejszych ważnie nabytych praw na szkodę stron stosując, ustawa postępowałaby niemoralnie i wbrew swojej istocie i zadaniu. Jakażby była praktyczna różnica w ocenieniu ważności dokumentu niezaintabulowanego, zeznanego przez stronę przed uznaniem jej niewłasnowolności, a po jej uznaniu? Żadna! bo tak jeden jak i drugi byłby uznanym za nieważny i do wpisu hipotecznego niezdatny.

Wobec tego mniemam, że Sąd hipoteczny nie powinien odmawiać wpisu hipotecznego dokumentom zeznanym przez stronę w czasie, kiedy ona była jeszcze w posiadaniu swoich praw cywilnych, na tej podstawie, że ona później za niewłasnowolną uznaną została.

Nie idzie zatem, aby notaryusz, stosunki miejscowe i osoby znający i o ewentualnych dochodzeniach sądowych wiedzący, nie miał czynić stronom odnośnych uwag, ostrzegać je i podnosić wątpliwości, bo do tego przepis ustawy notar. w §. 36 wyraźnie go obowiązuje, ale chodzi o zasadę, o ważność aktu w omówionym wypadku, i jego znaczenie hipoteczne, jak bowiem w danym razie było, tak też często zdarzyć się może, że najsumienniejszy notaryusz nie będzie miał żadnej podstawy do wątpienia o zdolności prawnej i dobrej wierze stron przed nim stawających.

*A. Bahr.*

# KILKA SŁÓW

## w sprawie noweli z dnia 16 sierpnia 1899 r. o należytościach przenośnych od rzeczy nieruchomych

napisał

*Dr. Rudolf Henryk Fried*

c. k. notaryusz w Wiedniu.

---

Za rządów okrzyczanego paragrafu „14“ ogłoszoną została dnia 22 sierpnia 1899 nowela o należytościach przenośnych z dnia 16 sierpnia 1899 l. 158 dz. u. p. Jak wiadomo, ustawa o należytościach z r. 1850, która po większej części jeszcze zatrzymała na razie moc obowiązującą, jak niemniej nowela z d. 13 grudnia 1862 l. 89 dz. u. p. są tak pełne kazuistyki i ducha fiskalnego, iż władze kompetentne zamierzały już od wielu lat gruntowną tych ustaw reformę. Skutkiem tego przedkładał Rząd kilkakrotnie Radzie Państwa odnośne projekty, które atoli ze względu na stosunki parlamentarne niezałatwione. w archiwach spoczywają. Ponieważ tedy nie można było liczyć na to, aby cała ustawa o należytościach odrazu należycie zreformowaną została, widział się Rząd spowodowanym co najmniej te przepisy o należytościach ku lepszemu zmienić, które najbardziej dotkliwymi się okazywały. Ten to wzgląd, jak niemniej prąd, że się tak wyrażę — socyalny — to jest ów prąd, który zdąża do tego, aby o ile możności ciężary publiczne przenieść na zamożniejsze klasy społeczeństwa, a zarazem, aby o ile możności mniej zamożne klasy od tych ciężarów oswobodzić, były pobudką do wydania noweli należytościowej z dnia 31 marca 1890 l. 53 dz. u. p. której przedmiotem były szczególnie także należytości przenośne od nieruchomości, a którą pod każdym względem postępową nazwać należy.

Tym samym też względom i rozwagom mamy do zawdzięczenia obecną nowelę z dnia 16 sierpnia 1899, która jest oznaką dalszego postępu w tym samym kierunku. Nowela ta jak sądzę, przyjętą została wszędzie chyba z radością i uznaniem, a to tem bardziej, iż zawiera wiele ułatwień zwłaszcza dla stanu włościańskiego i dla drobnych mieszczan, tudzież, że przedstawia się jako ustawa jednolita.

Zamiarem i zadaniem niniejszej pracy jest podnieść różnice zachodzące między przepisami tej noweli a odnośnymi przepisami dawniejszych ustaw i wykazać wybitniejsze ich nowości.

I. Podczas gdy ustawa należytościowa z roku 1850 i ustawa z 13 grudnia 1862, a nawet i nowela z 31 marca 1890 przeniesienie prawa własności na nieruchomościach pod względem wymiaru należytości w zasadzie na równi stawiały z przeniesieniem praw służebności używania i użytkowania rzeczy nieruchomych, zajmuje się obecna nowela wyraźnie li tylko należytościami od przeniesienia prawa własności na nieruchomościach, wyłączając należytości od przeniesienia prawa używania i użytkowania rzeczy nieruchomych, i normuje te ostatnie należytości wedle innych zasad jak poprzednie.

II. Druga zasadnicza różnica polega w tem, że stopniowanie stawek należytościowych ze względu na czas poprzedniego ostatniego posiadania i w związku z tem pozostający opust, jak to wszystko normuje reskrypt ministerstwa skarbu z dnia 3 maja 1850 l. 181 dz. u. p. w obecnej noweli wyraźnie są zniesione.

Podczas gdy więc wedle dotychczasowych ustaw, jeżeli np. *A* kupił dom od *B*, który tenże sam krócej niż dwa lata posiadał, *A* płacił 1% z dodatkiem, a jeźli *B* np. ten dom posiadał 9 lat, *A* płacił 3% z dodatkiem, dopiero jeżeli *B* posiadał ten dom dłużej niż 10 lat, *A* płacił całą należytość, a więc $3^1/_2$% z dodatkiem — jest to wedle obecnej noweli zupełnie rzeczą obojętną, czy przenoszący własność posiadał odnośną realność przez krótszy lub przez dłuższy przeciąg czasu. Jedynym wyjątkiem od tej nowej reguły jest tylko, że jeżeli ktoś nieruchomość, którą *ex titulo mortis* uzyskał, w przeciągu dwóch lat licząc od dnia otwarcia się spadku dalej przenosi, to w takim razie musi należytość od pierwszego przeniesienia być wliczoną w należytość od drugiego przeniesienia.

III. Jako nowość w porównaniu z ustawą z dnia 31 marca 1890, należy zaznaczyć przepis §. 8 obecnej noweli, wedle którego to paragrafu wymiar należytości od przeniesienia prawa własności na nieruchomościach

wyłącznie, jak to przepisywały ustawy przed nowelą z 31 marca 1890 do kompetencyi władz skarbowych należy, podczas gdy wedle §. 4 noweli z 31 marca 1890 wymiar tych należytości przy spadkach do wysokości 500 złr. aw. pod pewnemi okolicznościami był rzeczą Sądu.

IV. Dalszą nowość w porównaniu z nowelą z dnia 31 marca 1890, i to nowość przysparzającą korzyść dla podlegających należytościom, stanowi ta okoliczność, że wedle §. 4 obecnej noweli w wypadkach, w których idealne części jakiej nieruchomości są przedmiotem przeniesienia, o ile stawka procentowa należytości od pewnego stopnia wartościowego jest zawisłą, na wartość przenoszonych części idealnych, a nie na wartość całej odnośnej nieruchomości, wzgląd brać należy, podczas gdy wedle §. 8 rozporządzenia z 26 maja 1890 l. 93 dz. u. p. wykonującego ustawę z 31 marca 1890, przy przeniesieniu idealnych części nieruchomości korzyści w myśl ustawy z 31 marca 1890 tylko wtedy przyznawano, jeżeli wartość odnośnej całej nieruchomości której części idealne przeniesione zostawały, nie przekraczała granic w tej ustawie zakreślonych.

V. Najważniejszą i dla uboższych klas społeczeństwa prawdziwe dobrodziejstwo stanowiącą nowością obecnej noweli jest atoli — mojem zdaniem — zaprowadzenie zawisłej od pewnego stopnia wartościowego stawki procentowej dla należytości. Wprawdzie już ustawa z 31 marca 1890 zawierała podobną od pewnego stopnia wartościowego zawisłą stawkę procentową, ale nie w tak obszernej mierze i li tylko dla wymienionych tam osób uprzywilejowanych.

Obecna nowela rozróżnia czyli przeniesienie na miejsce między rodzicami a ślubnemi lub nieślubnemi dziećmi, lub tychże potomkami i odwrotnie, lub czy przeniesienie ma miejsce z rodziców na osoby, które związek małżeński z ich dziećmi już zawarły lub zawrzeć zamierzają, z ojczyma i macochy na pasierbów i z przysposobicieli na dzieci adoptowane, lub dalej czy przeniesienie zachodzi między nierozwiedzionymi i nierozdzielonymi małżonkami, lub między narzeczonymi wskutek intercyzy przedślubnej, lub też wreszcie czy to przeniesienie zachodzi między innemi nieuprzywilejowanemi osobami.

Dalej rozróżnia obecna nowela, czy przeniesienie na miejsce *ex titulo mortis,* czy też między żyjącymi, a w ostatnim wypadku, czyli ono następuje pod tytułem darmym, czy też odpłatnie. Jeżeli przeniesienie zachodzi między wyż wspomnianemi uprzywilejowanemi osobami, to dla wymiaru należytości od nieruchomości zupełnie jest obojętnem, czy to

przeniesienie nastąpiło z powodu śmierci, czyli między żyjącymi, bądź to odpłatnie, bądź też pod tytułem darmym. Przy przeniesieniach zaś między nieuprzywilejowanemi osobami, należy na to baczyć czy przeniesienie nastąpiło wskutek śmierci lub pod tytułem darmym między żyjącymi, lub też czy ono nastąpiło między żyjącymi odpłatnie. We wszystkich atoli tu wymienionych wypadkach stawka procentowa należytości zawisłą jest od pewnych pojedynczych stopni wartościowych, które dokładnie w ustawie są ustanowione. Tak opłacają osoby ustawą uprzywilejowane od przeniesienia realności wartości nie większej niż 30.000 koron $1^0/_0$, a od przeniesienia wartości większej niż 30.000 koron $1^1/_2{}^0/_0$ bez dodatku, osoby zaś nieuprzywilejowane wedle wysokości wartości odnośnej nieruchomości $1^1/_2{}^0/_0$ lub $2^0/_0$, a względnie przy przeniesieniach odpłatnych $3^0/_0$, $3^1/_2{}^0/_0$ lub $4^0/_0$ bez dodatku. Kilkoma przykładami pozwolę sobie wykazać korzyść i różnicę obecnej noweli w porównaniu z ustawami dawniejszemi:

*a)* Ktoś zapisuje testamentem realność wartości 5.000 złr. swemu synowi. Wedle dotychczasowych ustaw musiał nabywca w takim wypadku opłacać następujące należytości: $1^0/_0$ z dodatkiem jako należytość spadkową od wartości przeniesienia po odciągnięciu przyjętych przez nabywcę passywów i świadczeń, a oprócz tego należytość realną $1^1/_2{}^0/_0$ z dodatkiem od wartości całej odnośnej realności; wedle obecnej noweli płaci nabywca oprócz rzeczonej należytości spadkowej $1^0/_0$-wej z dodatkiem jako należytość realną li tylko $1^0/_0$ bez dodatku od wartości realności.

*b)* Ktoś sprzedaje synowi swemu rolę wartości 500 złr., której on sam nie uprawiał i nie używał. Wedle dotychczasowych ustaw, a nawet wedle ustawy z 31 marca 1890, musiał nabywca w takim wypadku opłacać należytość $3^1/_2{}^0/_0$-wą z dodatkiem $25^0/_0$-wym, ileże uwzględnienia, które ustawa z 31 marca 1890 wprowadziła li tylko na te wypadki zastosowanie mieć mogły, jeżeli przeniesiona realność stanowiła przez właściciela całkowicie lub częściowo zamieszkały lub używany budynek lub jeżeli realność dla celów rolniczych przeznaczona przez samego właściciela, a względnie przez jego rodzinę przy pomocy lub bez pomocy sług, lub najemików uprawianą, albo taką realnością była, która wskazanym sposobem li tylko dlatego nie mogła być uprawianą, ponieważ była egzekwowana, albo ponieważ jej właściciel był pod opieką lub kuratelą. We wszystkich więc wypadkach, w których przenoszący — że tak się wyrażę — nie zamieszkiwał lub nieuprawiał sam odnośnej

realności, uwzględnienia po myśli ustawy z 31 marca 1890 nie miały miejsca. Wedle obecnej zaś noweli płaci w danym wypadku nabywający syn li tylko 1%-wą należytość przenośną bez dodatku.

*c)* Ktoś daruje bratankom kamienicę wartości 15.000 złr., na której ciąży 8.000 złr. Dotychczas musiał nabywca w takim wypadku opłacać:

| | |
|---|---|
| 1) od czystej wartości darowizny w kwocie 7.000 złr. 4% z dodatkiem . . . . . . . . . . . . . | 350 złr. — ct. |
| 2) od wartości ciężarów w kwocie 8.000 złr. 3½% z dodatkiem . . . . . . . . . . . . . . . | 350 „ — „ |
| 3) a od wartości realnej, wolnej od ciężarów w kwocie 7.000 złr. 1½% z dodatkiem . . . . . . . . . . | 131 „ 25 „ |
| a więc razem . . . . | 831 złr. 25 ct. |

wedle obecnej zaś noweli płaci on:

| | |
|---|---|
| 1) od czystej wartości darowizny w kwocie 7.000 złr. 4% z dodatkiem . . . . . . . . . . . . . . | 350 „ — „ |
| i 2) należytość realną 2%-wą bez dodatku od wartości 15.000 złr. . . . . . . . . . . . . . . . . | 300 „ — „ |
| a więc razem li tylko . | 650 złr. — ct. |

Nowela okazuje się więc we wszystkich prawie wypadkach korzystną dla opłacającego należytość. Niekorzystną na pozór jest ona li tylko przy przeniesieniach odpłatnych między żyjącemi nieuprzywilejowanemi osobami, jeżeli wartość realności 20.000 złr. czyli 40.000 koron przenosi, ponieważ w takim razie należytość, która dotąd 3½% z dodatkiem wynosiła, obecnie 4% bez dodatku wynosi; należy atoli tego nie zapominać. że dotychczasowa należytość 3½%-wa, wskutek 25%-go dodatku na 4·375% się podwyższyła, jak to następujący wykazuje przykład:

*A.* sprzedaje obcemu *B.* kamienicę wartości 60.000 złr.

| | |
|---|---|
| *B.* musiał dotąd opłacać tytułem należytości przenośnych: 3½% od kwoty 60.000 złr. t. j. . . . . . | 2.100 złr. |
| i dodatek 25%-wy . . . . . . . . . . . . . . . | 525 „ |
| a więc razem . . . . | 2.625 złr. |

podczas gdy teraz płaci 4% bez dodatku, a więc li tylko 2.400 złr. A więc i w tym wypadku przynosi nowela opłacającym należytości, korzyść a nie ujmę.

Jedyną rzeczywistą ujemną stronę teraźniejszej noweli w porównaniu z ustawami dotychczasowemi możnaby tylko w tem upatrzyć, że jak już wyżej wspomniałem, czas posiadania przez przenoszącego, jest obecnie

bez wpływu na wymiar należytości i że w związku z tem pozostający, a dotąd praktykowany opust należytości obecnie z reguły odpada. Uwidacznia to następujący przykład:

Ktoś kupuje kamienicę wartości 30.000 złr., którą sprzedający krócej niż 8 lat posiadał. Wedle obecnej noweli wynosi należytość przenośna $4^0/_0$ bez dodatku, a więc 1.200 złr., ponieważ czasu trwania poprzedniego posiadacza się nie uwzględnia; wedle dotychczasowych zaś ustaw płacił kupujący tylko ze względu na zachodzący w myśl rozp. min. skarbu z 3 maja 1850 l. 181 dz. u. p. opust

| | |
|---|---|
| $2^0/_0$ to jest . . . . . . . . . . . . . . . | 600 złr. |
| z $25^0/_0$ dodatkiem . . . . . . . . . . . . . | 150 „ |
| a więc wszystkiego . . . | 750 złr. |

Należy jednak nie zapominać, że niekorzyść ta obecną nowelą spowodowana, dotyka tylko zamożniejsze klasy społeczeństwa, że natomiast przeniesienia między uprzywilejowanemi wyż wspomnianemi osobami wedle obecnej noweli daleko taniej wypadają niż przedtem, i że właśnie u uboższych klas a szczególnie w stanie włościańskim przeniesienia nawet odpłatne częściej między członkami rodziny niż między obcymi do skutku przychodzą, i że zwłaszcza u włościan, gdzie tak zwany zmysł konserwatywny jest nader wybitny, przeniesienia realności po większej części, jeżeli nie następują wskutek śmierci, lub z powodu zawarcia małżeństwa (a więc wtedy między osobami ustawowo uprzywilejowanemi) przychodzą do skutku nie w przeciągu krótszym, ale raczej dłuższym niż 10 lat.

VI. Podczas gdy ustawa z 31 marca 1890 czyniła ustalone tamże uwzględnienia od tej okoliczności zawisłemi, czy przenoszący sam zamieszkiwał lub uprawiał odnośną realność, albo też nie, udziela obecna nowela swych uwzględnień bez względu na tę restrykcyę. Prawdą jest, że i obecna nowela recypowała tę restrykcyę z ustawy z 31 marca 1890, ale tylko w ten sposób, że jeżeli przenoszący odnośną realność sam zamieszkiwał lub uprawiał — nabywca bierze udział jeszcze w większych korzyściach, niż je tak nowela przysparza; w takim bowiem razie nie opłaca nabywca należący do osób uprzywilejowanych przy wartości nie większej niż 5.000 koron, wogóle należytości od nieruchomości, a przy wartości 5.000 do 10.000 koron, opłaca $^1/_2{}^0/_0$ bez dodatku od wartości jako należytość od nieruchomości, zaś nabywca nie należący do osób uprzywilejowanych przy wartości do wysokości 5.000 koron, opłaca połowę, a przy wartości 5.000 do 10.000 koron, $^3/_4$ części przepisanej z re-

guły należytości. Dalsza odnośna różnica między obecną nowelą a ustawą z 31 marca r. 1890 polega w tem, że ostatnia przysparza swe uwzględnienia li tylko wymienionym tamże osobom uprzywilejowanym, podczas gdy z uwzględnienia obecnej noweli każdy korzystać może. A więc i pod tym względem stanowi obecna nowela postęp w porównaniu z ustawą z 31 marca 1890, jak to następne przykłady wykazują:

*a)* Rolnik pozostawia w spadku synowi rolę wartości 2.000 złr., którą dotąd sam uprawiał i ruchomości wartości 60 złr. Na roli powyższej ciąży 600 złr. Wedle ustawy z 31 marca 1890 opłacał syn następujące należytości przenośnne:

| | |
|---|---|
| 1% z dodatkiem od czystej wartości spadku w kwocie 1.460 złr., t. j. . . . . . . . . . . . . . . . | 18 złr. 25 ct. |
| i 1½% bez dodatku od 2.000 złr. . . . . . . . . . . . | 30 „ — „ |
| a więc razem . . . . | 48 złr. 25 ct. |

podczas gdy wedle obecnej noweli płaci wszystkiego li tylko 1%-wą należytość spadkową z dodatkiem od czystej wartości spadku w kwocie **18 złr. 25 ct.** — zaś od opłacania należytości przenośnej od nieruchomości jako takiej, w tym razie jest uwolniony.

*b) A.* sprzedaje zamieszkały przez niego dom wartości 4.000 złr. obcemu *B.* Wedle dotychczasowych ustaw płacił *B.* od tego przeniesienia 3½% z dodatkiem, a więc **175 złr.**, a ustawa z 31 marca 1890 mimo, że sprzedający sam zamieszkiwał odnośny dom, nie mogła być w danym razie zastosowaną, ponieważ kupujący *B.* nie należał do wymienionych tamże osób uprzywilejowanych, wedle obecnej zaś noweli płaci *B.* w danym razie ¾ z 3½% bez dodatku od kwoty 4.000 złr., a więc 2·625% bez dodatku, t. j. wszystkiego **105 złr.**

*c) A.* daruje uprawiany przez niego grunt wartości 4800 złr., na którym ciążą 2000 złr., swej siostrze. Dotąd musiała obdarowana jako nienależąca do osób ustawowo uprzywilejowanych opłacać:

| | |
|---|---|
| 1) od czystej wartości darowizny w kwocie 2800 złr. 4% z dodatkiem — to jest . . . . . . . . . . . | 100 złr. — ct. |
| 2) od wartości ciężarów 2000 złr. 3½% z dodatkiem . . | 87 „ 50 „ |
| 3) a od reszty wartości realnej w kwocie 2800 złr. 1½% z dodatkiem . . . . . . . . . . . . . . . . . | 52 „ 50 „ |
| a więc razem . . . . | 240 złr. — ct. |

wedle obecnej zaś noweli płaci obdarowana siostra: $4\%$ z dodatkiem od czystej wartości darowizny w kwocie 2800 złr. . . . . . . . . . . . . . . . . 100 złr. — ct.
i $^3/_4$ z $3^1/_2\%$ bez dodatku od wartości realnej w kwocie 4800 złr. . . . . . . . . . . . . . . . . . 126 „ — „
a więc razem wszystkiego . . . 226 złr. — ct.

Jedyna różnica pod względem realności przez przenoszącego dotąd zamieszkałej lub uprawianej, między osobami ustawowo uprzywilejowanemi a nieuprzywilejowanemi polega w tem, że wedle §. 7-go rozporządzenia wykonawczego do obecnej noweli z dnia 2 września 1899 l. 171 dz. u. p., osoby uprzywilejowane winne wykazać li tylko, że przenoszący zamieszkiwał lub uprawiał sam odnośną realność, a osoby nieuprzywilejowane muszą nadto wykazać, że i one same jako nabywcy zamieszkują lub uprawiają odnośną realność.

VII. Dalszą korzyść przysparza obecna nowela tym przepisem, iż przy przeniesieniu domu lub gruntu, który przenoszący dotąd sam zamieszkiwał, a względnie uprawiał, na ślubne lub nieślubne dziecko, lub też na osoby, które z dziećmi zawarły lub zawierają małżeństwo, lub też na pasierbów albo na dzieci adoptowane, wartość zastrzeżeń wymówionych dożywotnie dla małżonka osoby przenoszącej realność, albo dożywotnie i niepodzielnie dla obu małżonków — obliczaną ma być obecnie wedle dziesięciokrotnej sumy rocznego świadczenia. Zastrzeżenia takie czasowe, które przy takich przeniesieniach wymówione zostaną na rzecz rodzeństwa nabywcy, mają obecnie także być obliczane tylko wedle pięciokrotnej sumy rocznego świadczenia (a względnie nawet wedle trzykrotnej sumy, §. 16 lit. *e*. ustawy nal. z roku 1850).

VIII. Zaprowadzony rozporządzeniem cesarskiem z dnia 17-go maja 1859 l. 89 dz. u. p. $25\%$-wy dodatek do należytości, został wedle §. 3-go teraźniejszej noweli przy należytościach od przeniesienia własności na nieruchomościach zniesiony. Natomiast zostaje ten dodatek nadal przy $1\%$, $4\%$ i $8\%$-wych należytościach państwowych, zaprowadzonych ustawą z 31-go grudnia 1862 l. 89 dz. u. p.

IX. Obecna nowela znosi jak już wyżej wspomniałem obowiązujące stawki procentowe należytości ze względu na krótszy lub dłuższy czas trwania posiadania przez przenoszącego realność i zostający z tem w ścisłym związku opust należytości — zaprowadza natomiast — jak to już uczyniła poniekąd ustawa z 31-go marca 1890 r., ale w większym jeszcze

rozmiarze, stawki procentowe należytości wedle pewnych pojedynczych stopni wartościowych, to jest wedle tego, czy wartość odnośnej realności wynosi np. 5000 koron, czy 20000 koron i t. d.

X. Jak już wyżej wspomniano, miał miejsce dotychczas wymiar należytości od przeniesienia praw używania lub użytkowania nieruchomości wedle tych samych zasad jak od przeniesienia własności rzeczy nieruchomych. Obecna nowela czyni pod tym względem różnicę, zastosowując procentową realną należytość tylko do przeniesień prawa własności na nieruchomościach. Przy przeniesieniu zaś praw używania lub użytkowania rzeczy nieruchomych, rozróżnia obecna nowela, czy to przeniesienie nastąpiło odpłatnie czy też za darmo. W ostatnim wypadku odpada obecnie odnośna procentowa należytość od nieruchomości i pozostaje tylko odnośna 1%, 4% lub 8% należytość z dodatkiem. W pierwszym zaś wypadku, to jest jeżeli takie przeniesienie tych służebności nastąpiło odpłatnie, odpada obecnie od takiego interesu prawnego wszelka należytość procentowa, a na jej miejsce wstępuje należytość według skali II-giej. Podczas gdy atoli dotąd wpisy w księgi publiczne, celem nabycia takich służebności wedle poz. tar. 45 A. a., po większej części były wolne od należytości, muszą obecnie wedle §. 5 noweli być traktowane według poz. tar. 45 B. podlegają przeto ½%-wej należytości z dodatkiem podług wartości, ponieważ dodatek pod tym względem nie jest zniesiony. Nowość ta noweli jest na pozór niekorzystną w porównaniu z dawnem wymiarem należytości wedle dotychczasowych ustaw — ale tylko na pozór, albowiem wedle poz. tar. 45 D. są wpisy praw, które właściciel nieruchomości przy całkowitem lub częściowem przeniesieniu takowej równocześnie sobie zastrzega lub wymawia, jak np. reszty ceny kupna, tak zwane wymowy itp. wolne od należytości, a wolność od należytości takich wpisów pozostała i nadal wedle obecnej noweli, zaś do takich „wymówień“ należą właśnie służebności używania i użytkowania, które zazwyczaj przenoszący realność, przy jej oddaniu sobie zastrzega.

XI. Nader praktyczną nowością, której celem widocznie jest jak najrychlejsze ile możności przeprowadzenie pertraktacyj spadkowych jest przepis §. 10-go noweli, normujący przedłożenie wykazów spadkowych tem pewniej w przeciągu 6 miesięcy od dnia otwarcia się spadku, a względnie od dnia uzyskanej wiadomości o otwarciu się tegoż licząc, ileże w przeciwnym razie od upływu tego terminu, aż do chwili przedłożenia należycie wygotowanych wykazów spadkowych, 5% rocznych odsetek od kwoty ogólnej należytości z tytułu przeniesienia spadku, wypośrodkowanej, będą

policzone. Dalszą nowość zawiera po części przepis noweli, uprawniający władze skarbowe na ten wypadek, jeżeli mogą wykazać uzasadnione przypuszczenie, że majątek spadkowy w wykazie spadkowym, przez tego, który tenże wykaz przedłożył, świadomie niesłusznie lub niezupełnie podanym został, do zmuszenia przedkładającego wykaz, aby złożył przysięgę wyjawienia, do czego w myśl §§. 360—366 ust. egzek., władza spadek pertraktująca zmusić może.

XII. Darowizny, które nastąpiły nie pierwej jak trzy miesiące od dnia śmierci darującego wstecz licząc, i które nie należą do zwykłych podarunków, muszą wedle §. 12 noweli, jeżeli nie były jako darowizny poddane wymiarowi należytości, w majątek spadkowy darującego być wliczone.

XIII. Na tej samej zasadzie fiskalnej polegają przepisy §§. 13 i 14 noweli, wedle których, skoro testator powołuje się w rozporządzeniu ostatniej woli na uczynione przez się za życia darowizny, które jako takie wymiarowi należytości poddane nie były, lub skoro testator w rozporządzeniu ostatniej woli oświadcza, że rzecz w jego spadku znaleziona nie jest jego własnością, lub jeżeli takie rzeczy, a zwłaszcza papiery wartościowe i gotówka przez osobne przechowanie lub napisy, jako własność trzecich osób są oznaczone — takie oświadczenia lub napisy w braku innych wiarogodnych dowodów, dla wymiaru należytości są nieważne, a rzeczy te jako majątek spadkowy testatora uważane być mają.

XIV. Zasady §§. 6 i 7 obecnej noweli jako to: że nabycie nieruchomości należącej do spadku kilkorgu dzieciom przypadłego, przed addykcyą tegoż przez jednego z dziedziców całkowicie lub w części, które mu z tytułu dziedzictwa nie przypada — nie stanowi dla wymiaru należytości nowego interesu prawnego — dalej, że umowy mocą których dzieli się pojedyncze rzeczy, lub też cały majątek między współwłaścicieli, oile każdy w dziale uczestniczący tylko tyle otrzymuje ile wartość jego udziału w pojedynczej rzeczy, a względnie w całym majątku wynosi, nie są przedmiotem należytości przenośnych, i że jeżeli jednemu z biorących udział więcej przekazano niż czysta wartość jego udziału wynosi i przez niego przyjęte i na przedmiocie działu ciążące ciężary wynoszą, li tylko od tej nadwyżki nabycia należytość przenośna ma być opłacaną — były już zawarte w rozp. ces. z 19 marca 1853 l. 53 dz. u. p.

Różnica pod tym względem między temi dwoma ustawami polega na tem, że owo rozp. ces. z r. 1853 stosowało się tylko do działów

między kilkoma dziedzicami lub między kilkoma obdarowanymi, podczas gdy obecna nowela stosuje się do wszystkich umów działowych.

Jak już na wstępie niniejszej pracy zauważyłem, obecna nowela promulgowana została pod auspicyami §. 14-go ustawy zasadniczej z 21-go grudnia 1867 l. 141 dz. u. p., co znaczy, że jeżeliby nowela ta jako cesarskie rozporządzenie wydana, nie osiągnęła przyzwolenia Rady państwa przy zebraniu się tejże, straciłaby moc i ważność prawną. Ze względu jednak na widoczne i wielokrotne jej korzyści i na socyalno-gospodarczy jej charakter, trudno przypuszczać, aby następczego zatwierdzenia Rady państwa nie uzyskała.

# OD WYDZIAŁU.

Z przyczyn nie od nas zawisłych nie byliśmy w stanie wydać Kwartalnika ani w Kwietniu ani w Lipcu. Zebrawszy atoli teraz odpowiedni materyał, pospieszamy wydać zeszyt nieco obszerniejszy w tej nadziei, że w przyszłości Kwartalnik regularniej będzie mógł wychodzić. — Ze spraw obchodzących ogół naszych czytelników, podajemy do wiadomości co następuje:

Dnia 11 Maja b. r. odbyło się w Wiedniu zgromadzenie delegatów austryackich Stowarzyszeń kandydatów notaryalnych, zainicyowane przez Stowarzyszenie kolegów wiedeńskich. Korzystając z uprzejmego zaproszenia bratniego Stowarzyszenia, wysłaliśmy na owo zgromadzenie naszego delegata, który reprezentował również Towarzystwo galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie. Obok spraw dotyczących zarówno kandydatów notaryalnych jak i notaryatu wogóle, poruszyli specyalni referenci Koledzy Dr. Karol Wagner, Dr. Józef Gass i Dr. Maks Gortany w wyczerpujących referatach kwestyę unormowania w drodze ustawy stosunków zawodowych kandydatów notaryalnych, kwestyę istoty, czasu trwania i stosunków prawnych substytucyi, jakoteż odnośnych braków w dotyczących przepisach ustawy, tudzież kwestyę tak zwanych stałych substytucyj. Zgromadzenie, w którem wzięli udział również delegaci kandydatów notaryalnych z wyższej Austryi i Salcburga, poddało wszystkie te kwestye wyczerpującej dyskusyi, a uchwaliwszy odnośne rezolucye, postanowiło celem osiągnięcia jednolitego postępowania we wszelkich sprawach dotyczących kandydatów notaryalnych zebrać się również w roku przyszłym.

W dwa dni później odbyło się w Krakowie zgromadzenie kolegium notaryuszów okręgu krakowskiej Izby, na które po raz pierwszy otrzymali zaproszenie wszyscy do substytucyi uzdolnieni kandydaci notaryalni. Na zgromadzeniu tem uchwalono między innemi na skutek petycyi przez nas wniesionej i wskutek wezwania Ministerstwa sprawiedliwości spoczynek

niedzielny w kancelaryach kolegium krakowskiego, i przyznanie kandydatom notaryalnym uzdolnionym do substytucyi głosu doradczego w obradach kolegium, a nadto kwestyę przyznania kandydatom notaryalnym uzdolnionym do substytucyi głosu doradczego na posiedzeniach Izby notaryalnej w kwestyach kandydatów notaryalnych dotyczących, przekazano Izbie do załatwienia i ewentualnego wprowadzenia w życie. Otóż co do tej ostatniej uchwały, możemy już dziś podać do wiadomości P. T. Czytelników Kwartalnika, że Izba notaryalna na posiedzeniu dnia 30 Września b. r. odbytem, załatwiła kwestyę uchwałą tą objętą na korzyść kandydatów notaryalnych i natychmiast po powzięciu uchwały zaprosiła na swe posiedzenie przewodniczącego naszego Stowarzyszenia, udzielając mu głosu doradczego w sprawie kwalifikacyi i propozycyi kandydatów na opróżnione posady notaryuszów w Wiśniczu, Jaworznie i Myślenicach.

Powołując się na powyższe uchwały kolegium notaryuszów Izby krakowskiej, wnieśliśmy również do Izby notaryalnej w Tarnowie petycyę o przyznanie tam także kwalifikowanym kandydatom notaryalnym głosu doradczego w kolegium i na posiedzeniach Izby, w kwestyach dotyczących kandydatów notaryalnych, a o rezultacie tych naszych starań nieomieszkamy w swoim czasie P. T. Czytelników naszych zawiadomić.

W pierwszych dniach grudnia b. r. odbędzie się w Krakowie XII. zwyczajne Walne zgromadzenie Członków naszego Stowarzyszenia, o czem jeszcze P. T. Członków w swoim czasie osobno zawiadomimy przy podaniu porządku dziennego. Wobec coraz trudniejszych warunków w jakich nietylko instytucya notaryalna, ale w szczególności my kandydaci notaryalni się znajdujemy, jest bardzo pożądanem, aby zgromadzenie to było jak najliczniejsze, i dlatego już teraz zwracamy się do wszystkich P. T. Członków z gorącą prośbą, aby we własnym interesie zechcieli jaknajliczniej przybyć na to zgromadzenie.

Podajemy do wiadomości PP. Notaryuszów, że kilku kolegów poszukuje obecnie umieszczenia za pośrednictwem Stowarzyszenia.

Kończąc zeszytem niniejszym jedenasty rocznik naszego wydawnictwa, polecamy Kwartalnik dalszej opiece i życzliwości wszystkich P. T. Czytelników, a zarazem składamy serdeczne podziękowanie za dotychczasową pomoc i dowody okazywanej nam życzliwości.

# WYKAZ

**zwyczajnych członków Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie, którzy uiścili wkładki do kasy Stowarzyszenia w czasie od dnia 1-go stycznia 1899 r. do dnia 30-go września 1899 r.**

---

Dnia 4 stycznia 1899 r. kol Antoni Bahr z Muszyny resztę za II kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . . . . . . . 1 złr.
Dnia 7 stycznia 1899 r. kol. Mieczysław Łachecki z Krakowa za cały rok 1899 . . . . . . . . . . . . . . . . . . 8 „
Tegoż dnia kol. Jan Glaser z Dobczyc za I kwartał 1899 . . . 2 „
Tegoż dnia kol Dr. Józef Nowak z Krakowa za IV kwartał 1898 2 „
Tegoż dnia kol. Władysław Wacławowicz z Krakowa za III i IV kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . 4 „
Dnia 4 lutego 1899 r. kol. Jan Glück z Krakowa za IV kwartał 1898 r. oraz I i II kwartał 1899 r. . . . . . . . . 6 „
Tegoż dnia kol. Ferdynand Turski z Krakowa za I kwartał 1898 2 „
Tegoż dnia kol. Dr. Kazimierz Więckowski z Podgórza za IV kwartał 1898 r. i I kwartał 1899 r. . . . . . . . . . 4 „
Dnia 1 marca 1999 r. kol. Franciszek Zach z Ropczyc za III i IV kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . . . . . . . 4 „
Dnia 3 marca 1899 r. Kol. Kazimierz Wydrychiewicz z Nowego Sącza za II, III i IV kwartał 1898 . . . . . . . . . 6 „
Dnia 5 marca 1899 r. kol. Ludwik Stropiński z Tuchowa za II i III kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . . . . . 4 „
Dnia 6 marca 1899 kol. Karol Puchalski z Wojnicza za III i IV kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . . . . . . . 4 „

Do przeniesienia 47 złr.

Z przeniesienia 47 złr.

| | |
|---|---|
| Dnia 11 marca 1899 r. kol. Stefan Pomiankowski za IV kwartał 1897 r. i I kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . | 4 „ |
| Dnia 14 marca 1899 r. kol. Michał Kordaszewski z Krakowa za II kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . . | 2 „ |
| Dnia 28 marca 1899 r. kol. Stefan Pomiankowski za II, III i IV kwartał 1898 r. i I kwartał 1899 r. . . . . . . . . . | 8 „ |
| Dnia 31 marca 1899 r. kol. Bolesław Gawroński z Tarnowa za II kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . | 2 „ |
| Dnia 1 kwietnia 1890 r. kol. Antoni Bahr z Muszyny na rachunek III kwartału 1898 r. . . . . . . . . . . . . . | 1 „ |
| Dnia 15 kwietnia 1899 r. kol. Dr. Józef Nowak w Krakowie za I kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . . | 2 „ |
| Tegoż dnia kol. Dr. Kazimierz Więckowski za II kwartał 1899 r. | 2 „ |
| Tegoż dnia kol. Władysław Wacławowicz z Krakowa za I i II kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 4 „ |
| Dnia 10 maja 1899 r. kol. Ferdynand Turski za II i III kwartał 1899 roku . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 4 „ |
| Dnia 3 czerwca 1899 r. kol. Władysław Haitlinger z Krakowa za III, IV kwartał 1897 r. oraz I, II i III kwartał 1898 r. | 10 „ |
| Dnia 2 lipca 1899 r. kol. Bolesław Gawroński z Tarnowa za III kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . | 2 „ |
| Tegoż dnia kol. Antoni Bahr z Muszyny resztę za III kwartał 1898 | 1 „ |
| Dnia 8 lipca 1899 r. kol. Dr. Józef Nowak z Krakowa za II-gi kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . | 2 „ |
| Dnia 9 lipca 1899 r. kol. Kazimierz Machowicz z Dukli za IV kwartał 1893 r. i cały rok 1894 . . . . . . . . . . | 10 „ |
| Dnia 30 sierpnia 1899 r. P. Stanisław Brzękowski notaryusz z Dukli za IV kwartał 1897 r. cały rok 1898 oraz I, II i III kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . | 16 „ |
| Dnia 3 września 1899 r. kol. Kazimierz Bąk z Chrzanowa za I i II kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . . . . . . | 4 „ |
| Tegoż dnia kol. Roman Trybulec z Czarnego Dunajca za cały rok 1897 i I kwartał 1898 r. . . . . . . . . . . . . . | 10 „ |
| Dnia 9 września 1899 r. kol. Dr. Kazimierz Bystrzonowski z Krakowa za IV kwartał 1898 r, i I kwartał 1899 r. . . . . . | 4 „ |

Do przeniesienia 135 złr.

Z przeniesienia 135 złr.

| | |
|---|---|
| Dnia 14 września 1899 r. kol. Dr. Marcin Bujnowski z Pilzna za III i IV kwartał 1898 r. oraz I. II i III kwartał 1899 r. | 10 „ |
| Dnia 29 września 1899 r. P. Wacław Przybylski z Krakowa za III i IV kwartał 1897 r. . . . . . . . . . . . . . | 4 „ |
| Dnia 30 września 1899 r. kol. Jan Glück z Krakowa za III i IV kwartał 1899 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 4 „ |
| Razem . . . . . . . . . | 153 złr. |

*Ferdynand Turski*
skarbnik.